Dziś 8 stron **Sport**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VIII. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 22 WRZEŚNIA 1930 r. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 260

Tajemnicza eksplozja w szkole

towarzystwa ukraińskiego „Proświta.“ — Cały budynek został zdemolowany. — Materjał wybuchowy znajdował się w szafie.

Zbrodniczy sabotaż w Małopolsce wschodniej trwa. — Energiczna akcja władz.

Lwów, 21 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzienniki dzisiejsze donoszą, że nocy ubiegłej około godziny 1-ej nastąpiła eksplozja materjałów wybuchowych w gmachu ruskiej szkoły powszechnej. Szkoła ta jest własnością Towarzystwa „Proswita".

Budynek został zdemolowany, jedynie mury zewnętrzne zostały nienaruszone. W najbliższem sąsiedztwie wiele szyb wyleciało z okien domów.

W gmachu szkoły mieszka tylko w izbie na I piętrze tercjan szkoły z żoną i 4 dzieci, z których jedno zostało pod murem drugą, niewystrzeloną petardę, którą zabrano do ekspozytury.

Jak donosi prasa, w szkole tej w ostatnich czasach w godzinach popołudniowych i wieczornych odbywały się zebrania. Również i wczoraj wieczorem odbyło się tam jakieś zebranie.

Policja wdrożyła śledztwo celem wyświetlenia sprawy.

*

Lwów, 21 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W związku z eksplozją materjałów wybuchowych dowiadujemy się, że w ciągu nocy pirotechnik wojskowy zabrał materjał do ekspertyzy, która nie została jeszcze ukończona.

Stwierdzono tylko, że był to materjał niezwykłej mocy kruszącej. Ze śladów można wywnioskować, iż eksplozja miała miejsce w szafie, stojącej w jednej z ubikacji. Czy wybuch zastąpił samorzutnie, czy też został spowodowany, będzie można dopiero ustalić po ukończeniu ekspertyzy.

Policja prowadzi w dalszym ciągu dochodzenie i przesłuchała szereg osób w charakterze świadków.

Lwów, 21 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W wyniku porozumienia trzech wojewodów Małopolski Wschodniej władze bezpieczeństwa zarządziły wielką akcję w kilku powiatach, w których zanotowano największą ilość aktów sabotażowych.

Akcja ta, która ma na celu zdławienie ruchu sabotażowego przez wykrycie i schwytanie wszystkich podejrzanych osobników oraz skonfiskowanie broni, rozpoczęła się w dniu 21 bm. na terenie powiatów bobreckiego, rohatyńskiego, podhajeckiego i brzeżańskiego, przy udziale specjalnie zorganizowanego oddziału policji państwowej. Całością akcji kierował komendant wojewódzki p.p. we Lwowie inspektor Granowski.

Szczegóły tej akcji trzymane są narazie w tajemnicy.

Lwów, 21 września.

Na dzisiejszem posiedzeniu zarządu okręgowego Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie postanowiono m. i. zwrócić się w porozumieniu z zarządem głównym Tow. do władz kompetentnych **o wzmożenie środków niezbędnych dla natychmiastowej likwidacji akcji wywrotowej, godzącej w całość państwa, oraz do całego społeczeństwa polskiego o przyjście z pomocą poszkodowanym pogorzelcom włościanom i osadnikom.**

Zarazem uchwalono zwrócić się do szkół o jaknajbardziej wytężoną pracę oświatową, któraby wznieciła ducha wsi kresowej i była godną odpowiedzią na zbrodnicze wystąpienia wrogich sił.

**
*

Stanisławów, 21 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Onegdaj wieczorem nieznani sprawcy podpalili stertę słomy na kolonji osadniczej Słobudce, pow. kołomyjskiego własność Piotra Szamoty.

Ogień przeniósł się na stajnię, stodołę i chatę. Straty wynoszą około 6 tys. złotych.

Uzgodnione stanowisko 5 państw

w sprawie mniejszości narodowych.

Genewa, 21 września.

W związku z toczącą się debatą w sprawie mniejszości narodowych, dziś rano zebrali się ministrowie spraw zagranicznych Polski, Rumunji, Jugosławji Czechosłowacji i Grecji w sprawach narodowościowych.

Ustalono całkowitą jednomyślność poglądów.

**
*

Berlin, 21 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Minister Spraw Zagranicznych Curtius wygłosił w Genewie przemówienie, **w którem poruszył problem ochrony mniejszości.**

Zadaniem przedstawicieli Niemiec w Radzie Ligi — oświadczył minister — jest regularnie w czasie obrad genewskich wysuwać na porządek dzienny skargi, wpływające ze strony mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku polskim.

Zadanie to wchodzi w ramy szerszej pracy nad utrzymaniem żywiołu niemieckiego, któremu to celowi zresztą minister od chwili objęcia swojej teki poświęca główną część starań.

Kłamstwo i list, którego nie było...

Fałszywe informacje „Manchester Guardian“ o rzekomych szykanach wobec mniejszości niemieckiej w Polsce.

Warszawa, 21 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W „Manchester Guardian" z dnia 11 września 1930 r. ukazał się przedruk rzekomego pisma, które wojewoda pomorski w Toruniu miał jakoby wystosować w dniu 22 grudnia 1929 r. do prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu **w sprawie sposobu wykonania w województwie pomorskiem ustawy o reformie rolnej. W piśmie tem wojewoda miał jakoby wskazać na konieczność wywłaszczenia właścicieli ziemskich należących do mniejszości niemieckiej.**

Po otrzymaniu wiadomości o ukazaniu się podobnej publikacji, czynniki miarodajne polskie wszczęły natychmiast dochodzenia w tej sprawie i po dokładnem i szczegółowem badaniu na miejscu w Toruniu i w Grudziądzu ustaliły, co następuje:

Wojewoda pomorski nie wystosował pisma treści podanej przez „Manchester Guardian", ani też podobnej do niego treści, do prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu lub do jakiejkolwiek innej władzy. Również ustalono że forma pisma, podana przez „Manchester Guardian", nie odpowiada normom biurowym, przestrzeganym przez województwo w Toruniu. Urząd ten nie używa numerów łamanych, niezaopatrzonych specjalnemi znakami, oznaczającemi odnośne wydziały, z których dane pisma są wysłane.

Co się zaś tyczy liczby 3471 i 9378, powołanych w rzekomem piśmie wojewody, **to stwierdzono, że żadne pismo zaopatrzono temi numerami, które wyszło z tego Urzędu, nie dotyczyło kwestji, poruszonej w „Manchester Guardian" ani też pokrewnych spraw.**

Tak samo stwierdzono, że wszelkie pisma, wysłane z Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu w dniu 22 grudnia 1928 r., dotyczyły zupełnie innych materyj i że żadne pismo z województwa nie nosi daty 22 grudnia 1929 r., ponieważ dzień ten był niedzielą, w którym to dniu nie urzędowano.

Powyższe dochodzenia wykazały więc, że pismo, podane przez „Manchester Guardian", jest niczem innem, jak tendencyjnem i niezręcznem fałszerstwem, starającem się zarzucić rządowi polskiemu stanowisko w sprawach mniejszościowych, sprzeczne z rzeczywistością.

Rozpaczliwe S.O.S. nad Atlantykiem.

20 parowców w poważnem niebezpieczeństwie.

Londyn, 21 września.

Pierwszy orkan jesienny nawiedził ostatnio brzegi zachodniej Europy i przestrzeni się z niezwykłą intensywnością nad brzegami Atlantyku.

Sytuacja jest o tyle groźna, że do portów europejskich właśnie z zachodu zdąża przez Atlantyk 20 parowców.

Stacje iskrowe są wyłącznie zatrudnione **przejmowaniem sygnałów, meldujących o niebezpieczeństwie, w jakiem statki te się znajdują. Zewsząd przychwytują stacje iskrowe groźne S.O.S.**

Żegluga między Anglją a Francją w kanale La Manche ustała zupełnie. **Również przeloty aeroplanów pasażerskich zostały wstrzymane.**

Wszystkie nadmorskie miejscowości nad brzegami Francji i Anglji, w których znajdują się jeszcze letnicy, znalazły się w fatalnej sytuacji. **Są one zupełnie odcięte komunikacyjnie. W letnisku Jersey ugrzęzło przeszło 2500 letników.**

W wioskach rybackich, nadmorskich panuje wielkie zaniepokojenie. **Wielka ilość łodzi, zaskoczonych orkanem na morzu, nie wróciła do portów.**

Meteorologiczne zapowiedzi nie są pocieszające. Liczyć się trzeba z tem, że jest to dopiero początek orkanu, który w najbliższym czasie jeszcze wzmoże się na sile.

Zjazd uczestników walki o szkołę polską

odbył sìe wczoraj w Częstochowie.

Częstochowa, 21 września.
(Tel. od własn. koresp.).

W dniu wczorajszym odbył się w Częstochowie z okazji 25-lecia strajku szkolnego zjazd uczestników walki o szkolę polską oraz wychowanków I-go polskiego gimnazjum.

Na zjazd przybyło przeszło 200 osób z całej Polski. Między in. przybyli dyrektor I-go polskiego gimnazjum w Częstochowie, p. Walerjan Kuropatwiński, generał Gustaw Dreszer,, gen. Burhardt-Bukacki, gen. Głuchowski, płk. Dreszer Rudolf,mjr. Busler, adj. Marsz. Piłsudskiego, ppłk. Mastalerz, b. posłanka Praussowa, p. Szczypiorski, adw. Neufeld, adw. Rulf i wielu innych.

Uroczystości zjazdowe rozpoczęły się o godz. 8 rano zbiórką na dziedzińcu b. I-go gimnazjum, skąd pochodem poprzedzanym przez orkiestrę uczniowską wyruszono na Jasną Górę.

Tutaj w wielkim kościele odprawił uroczystą mszę ks. biskup dr. Kubina w asystencji licznych księży wychowanków polskiego gimnazjum w Częstochowie.

Następnie uczestnicy zjazdu ruszyli pochodem na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie imieniem zebranych złożyli wieńce dyr. Kuropatwiński i gen. Dreszer.

Z kolei nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej w murach państwowego gimnazjum im. H. Sienkiewicza (dawn. ginmn. rosyjskie). Podczas odsłonięcia tablicy przemówienie wygłosił dyr. W. Płodowski, zaś orkiestra wykonała hymn narodowy.

O godz. 12-ej w południe odbyła się uroczysta akademja w sali reprezentacyjnej gimnazjum państwowego.

Po krótkiem przemówieniu powitalnem dyr. Kuropatwińskiego, zebrani *złożyli hołd zmarłym kolegom* przez powstanie i jednominutową ciszę.

Następnie imieniem zarządu miasta powitał uczestników zjazdu prezydent Jarmułowicz.

Z kolei zabrał głos generał Dreszer, który w pięknych słowach *zobrazował ideowe podstawy strajku szkolnego oraz jego wpływ na późniejsze prace niepodległościowe*.

O wychowawczej roli szkoły polskiej mówił p. Pracki, poczem przemawiał jeszcze delegat głównego komitetu 25-lecia walki o szkołę polską, p. Czerwiński. Wreszcie adw. Stanisław Neufeld zreferował sprawę utworzenia Koła częstochowskiego. Wniosek ten jednogłośnie został przyjęty, poczem przewodniczący zamknął akademję.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

O godzinie 4-ej po poł. w sali rady miejskiej *miasto podejmowało uczestników zjazdu czarną kawą.*

Wieczorem odbył się bankiet w sali straży ogniowej, który w miłym nastroju przeciągnął się do późnej nocy.

Gdzie są miljony Treviranusa?

Sensacyjny list otwarty do prezydenta Hindenburga

Królewiec, 21 września.

Związek wschodnio-pruskich rolników zwrócił się do prezydenta Hinden burga z otwartym listem sensacyjnej tre ści.

Związek rolników Prus Wschodnich stwierdza w tym liście, że miljonowe sumy programu wschodniego subwencyjnego Rzeszy przepadły gdzieś bez śladu, nie docierając do rolników ani do kupców i rzemieślników Prus Wschodnich.

Wrogi rzekomo rolnictwu wschodnio pruskiemu system umiał uniemożliwić prawdziwą i rzeczywistą pomoc dla Prus **sabotując całą wschodnio marchijską akcję rządu niemieckiego. List ten wywołał w kołach ministra Treviranusa konsternację.**

Rozruchy w Bombaju.

100 osób rannych.—Kilkaset aresztowanych.

Londyn, 19 września.

W czasie wczorajszych rozruchów przedwyborczych w Bombaju zostało ciężko rannych przeszło 100 osób. Aresztowanych 380 kobiet władze angielskie jeszcze nocy ubiegłej wypuściły na wolność.

Zostały wprowadzone znaczne obostrzenia celem niedopuszczenia do dalszych rozruchów.

Charakterystycznem zjawiskiem jest fakt, iż na 60 tysięcy uprawnionych do głosowania, dotychczas głosowało zaledwie tysiąc osób, co dowodzi w jak szerokim zakresie uprawiany jest sabotaż.

Londyn, 19 września.

Dokonany w swoim czasie zamach bombowy na komisarza policji angielskiej w Kalkucie, znalazł wczoraj swój epilog w procesie, wytoczonym studentowi indyjskiemu, który skazany został na dożywotnie ciężkie więzienie.

Drugi sprawca zamachu zdołał zbiec i nie został dotychczas odnaleziony. Władze angielskie wyznaczyły nagrodę w wysokości 5 tysięcy rupij.

Związek strzelecki

przeciw zakusom niemieckim.

Augustów, 21 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Odbyło się tu zebranie komendantów Związku Strzeleckiego. Na zebraniu tem jednogłośnie przyjęto projekt zorganizowania „Tygodnia przeciwniemieckiego", jako protestu przeciwko zakusom niemieckim na całość granic Państwa.

Zebrani postanowili, by Związek Strzelecki zamanifestował swoje stanowisko wobec zachłanności pruskiej przez urządzenie akademji. W osadach i wsiach powiatu zorganizowana będzie sprzedaż znaczka na rzecz prześladowanych w Niemczech polaków oraz pochody Zw. Strzeleckiego, P.W. i W.F. i innych organizacyj pokrewnych na pograniczu polsko-niemieckiem.

Wybuch na okręcie

Kapitan zabity.

Moskwa, 21 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dnia 18 bm. z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wybuchł pożar na parowcu „Ochock", stojącym w jednym z portów kamczackich.

Wskutek pożaru nastąpiła eksplozja cysterny z benzyną, co spowodowało doszczętne zniszczenie statku.

Wyrzuconym wskutek eksplozji odłamkiem zabity został zastępca kapitana, stojącego w pobliżu parowca sowieckiego „Bałkan".

Ilość ofiar ludziach z pośród załogi „Ochocka" nie zosała jeszcze ustalona.

Notatki telegraficzne.

Budapeszt, 21 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzienniki donoszą o niezwykle śmiało zorganizowanych rabunkach bandy włamywaczy w Komitacie Szobolcs. Co noc banda dokonuje włamań.

Próby przychwycenia bandy czynione wspólnie z miejscowymi wieśniakami, nie doprowadziły dotychczas do żadnego rezultatu.

Budapeszt, 21 września.
Polska Agencja Telegraficzna)

Radca ministerjalny w ministerstwie finansów, Edward Kiss, otruł się dziś w swojem mieszkaniu. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Budapeszt, 21 września.
(Polska Agencia Telegraficzna).

„Magyarsag" donosi, iż koła rządowe zajmują się poważnie propozycją grupy francuskiej w kierunku utworzenia wielkiego kasyna gry w uzdrowisku Lilafured.

Rzym, 21 września
(Polska Agencja Telegraficzna).

W wywiadzie z berlińskim korespondntem „Tribuny", hr. Reventlow oświadczył m. in., że przyjaźń Italji jest dla Niemiec bardziej doniosłą, niż urzeczywistnienie „Anschlussu".

Moskwa, 21 września.
(Polska Agencia Telegraficzna)

Do Zagłębia Donieckiego w najbliższym czasie przybywa większa ilość inżynierów niemieckich, którzy mają tam spełniać rolę doradców w przemyśle węglowym i fabrycznym.

Pierwsza partja inżynierów niemieckich przyjechała w tych dniach, udając się przez Kijów do Zagłębia Donieckiego.

Wywóz 40 wagonów towarów do Rosji.

Jak się dowiadujemy, przez graniczną stację polsko-sowiecką Olchaniewicze w ciągu ostatniego tygodnia przewieziono do Rosji 40 wagonów różnych towarów, przeważnie blachy, cyny i manufaktury. Towary te pochodzą z ostatnich zamówień, dokonanych przez sowiety w Polsce.

KRONIKA

WRZESIEŃ **22** Poniedziałek

Dziś Tomasza
Jutro Takli

Wschód słońca	5,20
Zachód słońca	17.38
Wschód księżyca	05,18
Zachód księżyca	18.11
Długość dnia	12.13
Ubyło dnia	4,31

Rejestracja rocznika 1912

Kto ma się zgłosić dziś i jutro.

Dziś do rejestracji w lokalu urzędu policyjno.- wojskowego (Piotrkowska 212) w godzinach od 8 rano do godziny 15, winni się zgłosić mężczyźni urodzeni w 1912 roku, zamieszkali na terenie 5 komisarjatu policji, których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, B, C, D, E i zamieszkali na terenie 13 komisarjatu policji, których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch I J K.

Jutro, dnia 23 września rb. do rejestracji pod powyższem adresem winni się zgłosić mężczyźni urodzeni w 1912 roku, zamieszkali na terenie 5 komisarjatu policji, których nazwiska rozpoczynają się od liter: F, G, H, Ch i zamieszkali na terenie 13 komisarjatu policji, których nazwiska rozpoczynają się od liter L, Ł, M, N, O, P, R, S.

Każdy zgłaszający się do rejestracji powinien być zameldowany w Łodzi i posiadać dowód osobisty, świadectwo szkolne, zaś rzemieślnicy świadectwa cechowe.

Do rejestracji winny się stawić również osoby, zamieszkałe na terenie miasta Łodzi, nie mogące wylegitymować się ważnym dokumentem o przynależności państwowej obcej.

Winni nie zgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni, albo obu karom łącznie. (p)

Powrót wojewody Jaszczołta.

W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy do Łodzi wojewoda Jaszczołt, który odbył kilka konferencyj w ministerstwie spraw wewnętrznych w związku z wyborami do sejmu i senatu. (p)

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Epsteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Sukc. Gorfeina (Piłsudskiego 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15).

Łódź pod znakiem wyborów.

Wczoraj na terenie miasta odbyły się pierwsze wiece przedwyborcze.

Pierwsze posiedzenie komisji obwodowych

W dniu wczorajszym, zgodnie z zapowiedzią odbyły się pierwsze posiedzenia komisji wyborczych.

Posiedzenia te zwołane były celem zapoznania członków komisji z nałożonemi nań obowiązkami przed, podczas i po wyborach.

W związku z tem poszczególne obwody po tarzymaniu wszystkich spisów wyborców rozpoczną formalne urzędowanie.

Akces N. S. P. P. do „Centrolewu

Wczoraj obradował w Łodzi zjazd prezydjów organizacji niemieckiej soc. partji pracy z terenu b. Kongresówki.

Na konferencji tej zarząd główny złożył sprawozdanie z akcji przedwyborczej i podał do wiadomości rezolucję o nawiązaniu pertraktacji z PPS. na Górnym Śląsku w sprawie bloku. W pozostałych dzielnicach kraju nawiązano pertraktację z Centrolewem.

Po dyskusji przyjęto uchwałę zarządu głównego do wiadomości. (b).

Rewizje u socjalistów w Konstantynowie

Późnym wieczorem policja w Konstantynowie dokonała rewizji u tutejszych działaczy socjalistycznych.

Przeprowadzono rewizję w mieszkaniu wiceburmistrza Świerczyńskiego, Adolfa Rauscha, Aleksandra Krukowskiego, Stanisława Janeczka i innych.

Broni nie znaleziono i nikt nie został aresztowany. (b).

Wiece i masówki.

WIECE I MASÓWKI.

Dzień wczorajszy upłynął w Łodzi pod znakiem wyborów. W wielu punktach miasta odbyły się masówki i zebrania informacyjne.

N.P.R.—LEWICA.

Zarówno w komitetach dzielnicowych partji, jak i w siedzibie związków, odbyły się liczne zebrania członków, na których prelegenci zapoznawali ogół zebranych z uchwałami, powziętemi przez naczelną radę wojewódzką N.P.R.-lewicy, w sprawie własnej listy pod hasłem ścisłej współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego.

P.P.S. dawna Frakcja Rew.

W siedzibie O.K.R. P.P.S. dawnej frakcji rewol. odbyło się wczoraj ogólne zebranie członków. Przedstawiciele władz partyjnych wyłożyli słuchaczom przyczyny, które skłoniły tę partję do wystawienia własnej listy wyborczej. Robotnicy bowiem nie mogą pójść do wyborów razem z konserwatystami, mimo to stronnictwo zachowuje nadal ścisłą współpracę z rządem Marszałka Piłsudskiego.

P.P.S. C.K.W.

W siedzibach komitetów dzielnicowych oraz w siedzibie O.K.R. P.P.S. C.K.W. odbyły się w dniu wczorajszym „masówki".

STRONNICTWO NARODOWE.

W siedzibie zarządu wojewódzkiego Stronnictwa Narodowego odbyło się w dniu wczorajszym zebranie przedwyborcze, poświęcone sprawie przygotowań do wyborów.

CHZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA.

Wczoraj odbyły się w siedzibie Chrz. Demokracji narady przedstawicieli zarządów poszczególnych związków, celem zastanowienia się nad sprawami, dotyczącemi wyborów.

Katastrofa samochodowa w Chojnach.

Mknąca z niedozwoloną szybkością taksówka strzaskała przejeżdżający wóz i wpadła do rowu.

5 osób ciężko rannych.

Wczoraj około godziny 6 wieczorem w Chojnach zdarzyła się katastrofa samochodowa, **wskutek której 5 osób zostało lżej i ciężej rannych.**

Od strony Łodzi z szybkością 75 klm. na godzinę jechała 6-osobowa taksówka marki „Chevrolet" ŁD 80273, prowadzona przez szofera Stanisława Trusikiewicza, zam. przy ulicy Obywatelskiej 22.

Na widok pędzącej taksówki z niedozwoloną szybkością po mokrej szosie posterunkowy pełniący służbę przy szlabanie kolejowym na Chojnach, **ręką podał znak wzywający szofera do zatrzymania się,** celem spisania mu protokułu.

Nie zważając na sygnał, **szofer zwiększył jeszcze szybkość jazdy i zdołał zbiec.** Posterunkowy niezwłocznie skomunikował się telefonicznie z komendantem posterunku w Chojnach, prosząc o zatrzymanie taksówki Nr. 115, jadącej z nadmierną szybkością w kierunku Chojen.

Na szosie w Chojnach dwaj policjanci wezwali szofera do zatrzymania się, szofer nie zwolnił jednak jazdy i jedynie raptownie odskoczenie w bok, **uratowało policjantów od niechybnej śmierci.**

Po upływie kilku minut, pędząca taksówka po lewej stronie szosy, **najechała na jadącą z przeciwnej strony furmankę,** powożoną przez Johanna Hamma, wieśniaka ze wsi Starowa Góra, powiatu łódzkiego.

Wskutek zderzenia, furmanka została doszczętnie strzaskana, zaś koń ranny. **Wyrzucony z wozu, Hamm upadł na szosę ulegając ciężkim ranom głowy. Wskutek siły odrzutowej, taksówka wywracając się wpadła do rowu, ulegając również doszczętnemu rozbiciu.**

Z pod szczątków samochodu **poczęły wydobywać się jęki pasażerów.** Przechodnie rzucili się im na ratunek. Jeszcze przed nadejściem pomocy, z pod samochodu **wyczołgał się szofer,** który prócz mało znaczących ran na czole, **wyszedł z katastrofy bez szwanku.**

Pasażerów wydobyli nadbiegli z pomocą przechodnie, którzy o katastrofie niezwłocznie powiadomili pobliski posterunek policji, skąd zawezwano z Łodzi pogotowie kasy chorych.

Jak się okazało rannymi pasażerami byli: Mieczysław Stępień (Niecała 5), Aleksander Pietrzyniak, żona jego Regina oraz 6-letni syn Antoni, zamieszkali przy ul. Obywatelskiej 11.

Lekarz pogotowia stwierdził u Pietrzyniakowej złamanie prawego obojczyka, wobec czego po nałożeniu opatrunku, **przewiózł** ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Jana, pozostałych zaś pasażerów oraz wieśniaka po nałożeniu im opatrunków, przewiózł do domu.

Szofer Stanisław Trusikiwecz został doprowadzony do posterunku policji. (p).

Wiceminister gen. Hubicki w Łodzi

na uroczystości 25-lecia szpitala Anny Marji

Wczoraj szpital Anny Marji, mieszczący się w Łodzi przy ul. Rokicińskiej 15, obchodził 25-lecie swego istnienia. Wczoraj nastąpiło również uroczyste poświęcenie nowego pawilonu, który wybudowany został staraniem obecnego zarządu, z przeznaczeniem dla dzieci gruźliczo-chorych.

Na uroczystość tę przybył z Warszawy, **wiceminister Hubicki, w towarzystwie rektora uniwersytetu warszawskiego, Michałowicza, oraz profesora uniwersytetu warszawskiego, Szenajcha.**

Z ramienia władz wojewódzkich wzięli w uroczystościach udział pp. wojewoda Jaszczołt oraz wyżsi urzędnicy.

W uroczystości wzięli ponadto udział: starosta Dychdalewicz naczelny lekarz Kasy Chorych, dr. Bogusławski, prezes zarządu szpitala, dr. Grohman inspektor Niedzielski i inni.

O godz. 12 minut 30 w gmachu szpitala odbyła się uroczysta akademja.

O godz. 3-ej w sali Malinowej Grand Hotelu odbył się obiad, w którym wzięli udział zaproszeni goście. O godzinie 7-ej wieczór wiceminister Hubicki opuścił Łódź. (a).



Nieście pomoc najbiedniejszym!

Kronika radjowa.

—o—

WYWIAD Z WALASIEWICZÓWNĄ PRZED MIKROFONEM „POLSKIEGO RADJA".

Ostatnio rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja" transmitowała niezwykle ciekawy wywiad z największą lekkoatletką doby obecnej, która dzierży w swojem ręku siedem rekordów polskich i pięć rekordów światowych — p. Stanisławą Walasiewiczówną.

Sensacyjny ten wywiad przeprowadził z naszą sławną rodaczką referent sportowy „Polskiego „Radja" — p. Włodarkiewicz, który też wygłosił słowo wstępne i podziękował p. Walasiewiczównie za zaszczycenie swoją wizytą „Polskie Radjo".

Następnie na zadawane pytania, dowiedzieli się radjosłuchacze następujących bardzo ciekawych szczegółów z życia sportowego sławnej „Walsz", jak ją nazywa publiczność sportowa w Ameryce.

Otóż Walasiewiczówna już od 9 roku życia uprawia sport. Dochodziła ona stopniowo do coraz lepszych wyników i teraz, gdy ma za sobą zaledwie 19 lat życia, niema w Ameryce sportowca, któryby nie znał jej nazwiska. Wiele firm amerykańskich w celach reklamowych używa jej nazwiska, przytem przy każdej takiej reklamie podawana jest jej polska narodowość.

W domu i z narzeczonym Walasiewiczówna rozmawia po polsku, lecz poza domem zmuszoną jest mówić po angielsku. Dowiedzieliśmy się w tem miejscu, że polacy w Ameryce chetniej używają języka angielskiego, gdyż pragną władać jaknajlepiej językiem kraju, do którego losy życia ich rzuciły.

Na olimpjadzie w roku 1932 Walasiewiczówna najprawdopodobniej występo wać będzie w barwach polskich.

Pozatem dowiedzieliśmy sie, że w Ameryce sport uprawiany jest przez cały rok i dlatego też Walasiewiczówna bardzo wiele nad sobą pracuje, przyczem zdarza się często, że musi nieraz startować w ciągu tygodnia w 4 miastach, bardzo oddalonych od siebie.

Z wyników na igrzyskach kobiecych w Pradze Walasiewiczówna jest bardzo zadowolona, lecz przyznaje, że nie miała dotąd tak groźnej przeciwniczki, jaką była tam dla niej słynna lekkoatletka japońska — Hitomi.

Do świetnych wyników w Warszawie doszła również dzięki temu, że w Pradze starała się jaknajwięcej odpoczywać, podczas gdy zawodniczki japońskie męczyły się zwiedzaniem miasta.

Rerefent sportowy „Polskiego Radja" p. Józef Włodarkiewicz wywiązał się ze swego zadania „wywiadowcy" znakomicie.

Kongres esperantystów w Łodzi

Uroczyste odsłonięcie tablicy ku czci dr. Zamenhofa.

Wczoraj w drugim dniu wszechpolskiego kongresu esperantystów, uczestnicy zebrali się u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zamenhofa *na uroczystość odsłonięcia tablicy ku czci twórcy esperanta.*

Okolicznościowe przemówienie wygłosił *prof. Bujwid z Krakowa, poczem odsłonił tablicę na domu Nr. 1 przy ulicy Zamenhofa.*

Tablica nosi napis w językach polskim i esperanto: „Dr. L. Zamenhofowi, twórcy języka esperanckiego, ur. w Białymstoku w r. 1859, zmarłemu w Warszawie w roku 1925, IV kongres wszechpolski esperantystów w Łodzi, we wrześniu 1930 r."

Następnie przemawiał przewodniczący zjazdu dr. Mędrkiewicz, który objął pieczę nad tablicą.

Odsłonięciu tablicy przypatrywały się liczne rzesze publiczności. W czasie uroczystości obecna była córka twórcy esperanta oraz jego brat.

W sali rady miejskiej, gdzie toczyły się właściwe obrady kongresu, wygłoszono szereg referatów.

Kongres wysłał następujące telegramy: *„Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Mościcki, Warszawa, Zamek. Czwarty wszechpolski kongers esperantystów w Łodzi przesyła wyrazy najgłębszej czci i hołdu".*

„Marszałek Józef Piłsudski, Warszawa, Belweder. Zwycięzcy w walce o wyzwolenie Państwa Polskiego, czwarty kongres esperantystów w Łodzi przesyła wyrazy najgłębszej czci i hołdu".

Następnie wysłano depesze do ministrów spraw zagranicznych i oświaty oraz do centrali esperantystów w Genewie.

Po przyjęciu szeregu rezolucji, dotyczących dalszej pracy i w związku ze zbliżającym się międzynarodowym kongresem w Krakowie, kongres został późnym wieczorem zamknięty. (b)

Historja upadłych panien z dobrych domów

Skutki wybujałej swobody dziewczęcej

Sąd okręgowy departamentu Sekwany rozpatrywał sprawę z oskarżenia publicznego dwuch młodych panien znanych na Montmartro z urody i lekkomyślnego trybu życia.

Jedna z oskarżonych córka angilka i francuski panna Elaine Hartley, mająca obywatelstwo angielskie skazana zostala na trzy lata więzienia. Druga zaś, panna Gilberte Gerarde — na dwa lata więzienia. Gdy panna Hartley usłyszała wyrok zerwała się z ławy i runęła w omdleniu na podłogę. Panna Gerarde przyjęła wyrok spazmatycznym płaczem.

Oskarżyciel publiczny żądając surowego wyroku powoływał się na dobre pochodzenie obu oskarżonych. W przewodzie sądowym stwierdzono, że niepełnoletnie jeszcze panny korzystały ze zbyt daleko idących swobód, odwiedzały one często nocne kluby kokainistów na Montmartre i Montparnasse. Po pewnym czasie zauważono, że obie tracą zdrowy wygląd i chęć do nauki, ponadto panna Gerarde zakochała się w młodym przystojnym człowieku, niejakim Rignoley, notorycznym kryminaliście, a panna Hartley w przyjacielu Rignoley'a apaszu, niejakim Roche.

Czwórka zeszła wkrótce na śliską drogę szantaży i podstępnych grabieży. Pierwszą ofiarą młodej bandy padła pani Debleds, którą okradziono z bižuterji przeszło 80 tys. franków. Kiedy P. Debleds wszczęła alarm i, wtedy część biżuterji zwrócono jej. Okradziona domagała się daremnie reszty zwrotu kosztowności. Wreszcie wystąpiła ze skargą do sądu.

Ostatniej niedzieli panna Hartley zjawiła się u pani Dobleds, staruszki 80 letniej, rzekomo z wyjaśnieniami. Gdy sądziła, że nadszedł stosowny moment sypnęła swej ofierze pieprzem w oczy rzuciła się na nią i usiłowała udusić. Tylko przypadek zdarzył, że pani Dedleds uniknęła śmierci, gdyż w chwili, w której panna Hartley usiłowała uśmiercić staruszkę, w okno willi p. Debleds zapukał listonosz.

Występy wykolejonych panien z dobrych domów znalazły swój smutny epilog w sądzie.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Repertuar:

Dziś, w poniedziałek o godz. 7.30 „Krakowiacy i Górale".

Jutro, we wtorek po raz ostatni „Karol i Anna".

Spór o sierżanta Griszę".

W końcu tygodnia pierwsza współczesna premjera sezonu, głośna sztuka Arnolda Zweiga „Spór o sierżanta Griszę". Rolę tytułową odtwarza Jerzy Woskowski, główną kobiecą rolę (Babka) Irena Horecka. Reżyseruje Leopold Zbucki.

TEATR KAMERALNY.

„Egzotyczna kuzynka".

Dziś i do czwartku włącznie o godz. 9 wieczorem arcywesoła komedja Verneuil'a z E. Dziewońską, M. Kędzierską, Kazimierzem Szubertem, S. Michalakiem.

Ceny zniżone: od 1 zł. do 6 zł.

TEATR REWJI „CZARNE OKO".

Inauguracyjna premjera „Łódź szaleje" została przyjęta przez publiczność bardzo życzliwie.

Wszyscy wykonawcy byli serdecznie oklaskiwani przez rozbawioną publiczność, która wypełniła sympatyczny teatrzyk po same brzegi.

Dziś i dni następnych po dwa przedstawienia o godz. 7-ej i 9-ej wiecz. Bilety do nabycia w kasie teatru (ul. Limanowskiego, dawniej Aleksandrowska 37) od godz. 6 po poł.

DWA ODCZYTY LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ.

Dnia 28 września r. b., jako odpowiedź na zakusy Niemiec na granice Rzeczypospolitej, łódzki oddział Ligi morskiej i rzecznej urządza dwa odczyty na temat: „Sprawy morskie i zamorskie Polski". Jeden dla rzesz robotniczych o godzinie 12-ej w sali teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej, drugi dla inteligencji o godz. 17-ej w sali rady miejskiej. Odczyty te wygłosi p. dr. W. Rosiński z Warszawy.

Wejście na odczyty bezpłatne.

Król hiszpański

staje się oszczędny

Król Alfons hiszpański ostatecznie przekonał się, że królewski sport — stajnie wyścigowe — są za drogie nawet dla królów, wysłał więc depeszę do swego głównego trenera w Ostendzie, aby rozpocząć likwidację stajni wyścigowych króla.

Jednocześnie ze względu na stały spadek waluty hiszpańskiej polecił król również zmniejszyć ilość swoich samochodów prywatnych z 46-u do 22-u. Po zostałe 24 maszyny będą wkrótce wystawione na sprzedaż.

Widmo przyszłej wojny.

Niewidzialne promienie i bomby gazowe—oto broń współczesnej armji.

U stóp Wezuwjusza jest bezpieczniej niż w miastach.

Wielki myśliciel angielski, John Ruskin, wyraził się w jednym ze swych dzieł, że postęp techniki przyniesie zgubę całemu światu. Nigdy słuszność tych słów nie była tak widoczną, jak w obecnej chwili.

**
*

Napozór zdawałoby się, że ludzkość dość ma już wojny. Liga Narodów, Genewa, Locarno, pokojowe nagrody Nobla, potok pacyfistycznych mów, niemcy ściskają po przyjacielsku dłonie francuzów, francuzi flirtują z niemcami, w rocznicę wojny światowej na ulicach miast noszą transparenty „Precz z wojną", — słowem, zdawałoby się, że krwawy koszmar wojny znikł już na zawsze.

Lecz przy akompanjamencie pacyfistycznych mów w laboratorjach i fabrykach amunicji, w Paryżu, w Londynie, w Rzymie, w Moskwie, w New Jorku, w Marsylji, Bordeax, Ljonie, Birminghamie, Liverpoolu, Bostonie, Philadelfji, Medjolanie, i w dziesiątkach innych wielkich miast wre nieprzerwana praca nad nowemi, śmiercionośnemi gazami i armatami, które w ciągu kilku godzin mogą zmienić Europę w pustynie.

Od szeregu wieków ludzkość rzyma się zasady: **„Chcesz pokoju, szykuj się do wojny".** Ta rzekoma madrość życiowa kryje w sobie dla świata wielkie niebezpieczeństwo. Tam, gdzie wszystko przygotowane jest do wojny pokusa jest zbyt silna. **Karabiny i armaty nie cierpią długiej bezczynności i wcześniej czy później „same zaczynają strzelać"**, a gazy trujące, według słów niemieckiego generała Bertholda von Deimlinga, **same mogą ulec wybuchowi.**

Generał von Deimling na łamach jednego z pism wiedeńskich reasumuje wyniki manewrów floty napowietrznej nad Paryżem, Lyonem, Londynem, Medjolanem i Moskwą, szkicując obraz przyszłej wojny gazowej, obraz, wobec którego

bledną wszystkie okropności wojny światowej.

Armje i floty okażą się zupełnie zbędne i przejdą do archiwum historji. Piechoto i kowalerja nic nie będzie miała do roboty, a pancerniki niszczone będą z odległości tysięcy kilometrów straszliwemi promieniami, przy pomocy jednego naciśnięcia guzika.

Podobnie, jak Marconi zapalił ze swego jachtu lampy w Sidney na odległość 14,000 kilometrów, tak samo wojskowi inżynierowie w przyszłej wojnie będą mogli, siedząc w Paryżu, lub Londynie, **niszczyć nowemi promieniami okręty wojenne na Atlantyku, składy amunicji w Moskwie**, New Jorku, lub Tokio. Groźne twierdze okażą się dziecinnemi zabawkami które nikogo nie zdolają ochronić. Tradycyjna strategja inauka sztuki wojennej nie będzie miała żadnego znaczenia i nie napróżno rada wojenna w Waszyngtonie powzięła uchwałę o usunięciu ze szkół wojskowych dotychczasowych podręczników taktyki wojennej.

Przy dzisiejszym stanie techniki woj na na lądzie i na morzu staje się anachronizmem. Przyszła wojna odbędzie się nad nami, wpowietrzu. Jakia wojna będzie wyglądała, pokazały ostatnie manewry lotnicze.

Generał von Deimling najwięcej miej sca poświęca manewrom, jakie odbyły się niedawno w Lyonie.

Atak rozpoczął się w nocy. Ogłuszający ryk syren obwieścił zbliżanie się „nieprzyjacielskich aeroplanów". W kilka minut potem pogasły wszystkie świa tła w całem mieście, a ponieważ noc była bezgwiezdna i bezksiężycowa, nie wi dać było nawet końca nosa. Ludność biorąca żywy udział w tej „zabawie", rzuciła się do specjalnie przygotowanych schronisk. Armaty poczęły ostrzeliwać niewidzialnego wroga. Jednocześnie zalopotały stalowe skrzydła obronnej eskadry lotniczej.

W okolicach Lyonu puszczono w ruch gigantyczne reflektory i ogromne jasne koła, pełzające po niebie, starały się oślepić nieprzyjacielskich lotników i sparaliżować ich akcję. Mimo to nieprzyjacielska eskadra lotnicza zdążyła cisnąć na miasto kilkadziesiątków bomb gazowych na szczęście nieprawdziwych. Tu i owdzie wybuchały jednak pożary. — Straż ogniowa rzuciła się na ratunek. — Szeregi sanitarjuszów w maskach gazowych

niosły pomoc rannym.

Policjanci, którzy w swych antygazowych mundurach wyglądali niczem **na...owie, utrzymywali porządek w przepełnionych schroniskach.** W ciągu 3 godzin grzmiały armaty, wybuchały bomby, padały oślepiające blaski reflektorów.

Ten straszliwy spektakl skończył się o godz. 2-ej w nocy. Czego dowiodły manewry nad Lyonem? Dowódca manewrów generał Serigny przyznał, że żadne środki zapobiegawcze nie zdołają uchronić miasta i jego ludności przed atakiem napowietrznej floty nieprzyjacielskiej. Do takich samych rezultatów doszli kierownicy manewrów w Medjolanie, Londynie, Paryżu i Moskwie. — Obrona wszędzie poniosła fiasco. Zgadzają się z tem sztaby generalne wszyst kich państw. Jedyną obroną będzie atak. Słusznie więc pisze w swej książce p.t. „Uwagi żołnierza" gen. Seeckt.

— „W przyszłej wojnie obrońcy zgo ry skazani będą na zagładę. Cała strategja polegać będzie na nieustannych cner gicznych atakach na nieprzyjacielskie terytorjum".

Dotychczas sztuką wojenna zajmowali się żołnierze. W przyszłej wojnie do działań wojennych wciągnięta zostanie cała ludność, nie wyłączając kobiet, dzieci, starców i kalek.

Można uzbroić w maski gazowe, i we wszelkie aparaty ochronne poszczególne grupy, lecz nie można wszak nałożyć maski gazowej na całą ludzkość! Cóż więc począć z ludnością miast i miasteczek? Specjaliści wojenni znaleźli ma dre rozwiązanie. Ludność trzeba będzie ewakuować i wypędzać z zagrożonych centrów. Ewakuacja ta będzie musiała nastąpić natychmiast po ogłoszeniu wojny w przeciwnym razie może być już za późno.

Przed ludzkością powstaje więc wogóle pytanie, czy warto osiedlać się w wielkich miastach? Wszak jest to niebezpieczniejsze, niż zamieszkać u stóp Wezuwjusza, gdyż w tym drugim wypadku szanse utrzymania życia są o wiele większe!...

Czyż nie miał więc racji wielki myśliciel angielski John Ruskin?

Z. L.

Złote myśli.

—o—

„Niczyje życie czyste w zamiarach a nieustraszone w walce, nie przeminie, nie uczyniwszy drugich czystymi i silniejszymi".

(Owen Meredith)

„Bezczynność jest szczęściem dzieci, a niedolą starców".

(Wiktor Hugo)

„Młodość sądzi, starość rozgrzesza".

(Carmen Silva)

„Kiedy kobieta wznlesie się do nieba, to aż do siódmego nieba, ale kiedy spadnie do piekła, to aż na samo dno".

(Deotyma)

„Wolna chwila jest to czas odłożony na bok, aby uczynić coś użytecznego".

(Benjamin Franklin)

„Nie jest źle mieć czasem jakiś błąd do naprawienia. To nas zmusza do wysiłków ku lepszemu".

(Voltaire)

„Skarżysz się, że znosisz krzywdy i niesprawiedliwości? Pamiętaj, że największem nieszczęściem jest je wyrządzać".

(Pytagoras)

„Wielkie wspomnienia są braćmi wielkich nadziei".

(G. d'Annunzio)

CICHE TRAGEDJE DZIECIĘCE...

W Berlinie 40 proc. dzieci nie posiada własnych łóżek.

Powojenna nędza i zwyrodnienie instynktów — oto główne motywy dziecięcych dramatów.

We Wrocławiu zdarzył się przed kilku dniami pewien wypadek, który zwrócił na siebie uwagę całej prasy niemieckiej. Do jednej ze szkół podczas lekcji wpadł jakiś mężczyzna, czyniący wrażenie szaleńca, podbiegł do nauczyciela, stojącego na katedrze i bez umotywowania swego czynu **spoliczkował go dwukrotnie.**

Przerażone dzieci rzuciły się do ucieczki, lecz intruz zatrzymał je i wygłosił agitacyjne przemówienie. Jak się okazało, policzek był odpowiedzią na niekulturalne metody wychowawcze owego nauczyciela, który zbił podczas lekcji 13-letnią uczenicę, córkę owego intruza.

Mścicielem znieważonej dziewczynki był znany literat niemiecki Ernest Fri drich, ukrywający się **od dłuższego czasu przed policją polityczną**, która poszukuje go za liczne przestępstwa. Oczywiście, że prasa niemiecka wystąpiła przeciwko podobnym aktom zemsty ze strony rodziców, **lecz jednocześnie zwróciła uwagę na bezcelowe stosowanie kar cielesnych, te największą bolączkę szkół niemieckich.**

Wiadomą jest rzeczą, że sfery nauczycielskie w Niemczech rekrutują się **z najbardziej zatwardziałych konserwatystów**, hołdujących średniowiecznym metodom wychowawczym. Nie pomogły okólniki dawnego i obecnego ministra oświaty, nie pomogły również liczne artykuły umieszczone w liberalniejszych pismach niemieckich — **kary cielesne dziś jeszcze stanowią w szkołach niemieckich jedną z najgłówniejszych metod, przy pomocy których wpaja się wiedzę w młodzież szkolną.**

Nie tylko szkoły są terenem inkwizycyjnej metody wychowawczej. W domach dzieje się to samo. **Berlin wstrząśnięty został niedawno wieścią o zaginięciu 11-letniego chłopczyka, pochodzącego z drobnomieszczańskiej rodziny.** — Fakt ten, bynajmniej nie odosobniony w tem wielkiem 4-miljonowem mieście, jest z tego względu wyjątkowo ciekawy **że pozwala wejrzeć w dusze nieszczęsnego malca, jakkolwiek nie udało się go dotychczas odnaleźć, mimo iż od chwili jego zaginięcia upłynęło blisko dwa tygodnie.**

Chłopiec przez nieostrożność wybił maleńką szybkę w drzwiach wejściowych. Po dokonaniu tego mimowolnego „przestępstwa", malec **ze strachu przed karą uciekł z domu.** Wszelkie poszukiwania okazały się daremne. W kilka dni potem biedny chłopczyna niespodziewa nie zjawił się w mieszkaniu pewnej staruszki, znajomej jego rodziców. Na twarzy jego i na odzieży widać było ślady **ciężko przeżytych dni i nocy.** Nic nie mówił o tem, gdzie był i co robił. Słabym głosikiem **poprosił tylko o kawałek chleba.** Był strasznie głodny. Staruszka nakarmiła go i malec przyrzekł jej, że **wprost od niej uda się do domu.** Lecz do domu nie wrócił. Znowu wszczęto poszukiwania, tym razem również bez rezultatu.

Pewnego wieczoru matka ujrzała **przez prześlizgujący się cień jej synka wzdłuż murów sąsiedniej kamienicy.** — Szybko otworzyła okno, zaczęła wzywać swego syna, obudziła śpiącego już wówczas męża. Ojciec rzucił się w pogoń za synem. Malec uciekł i znikł wśród masy przechodniów. Po kilku dniach powtórzyła się ta sama scena.

Jak wielka musi być tęsknota tego dziecka do rodzinnego domu i jak wielki musi być zarazem strach przed oczekującą go karą, skoro **jak cień błądzi on w mroku przed swym domem i jak przestępca ukrywa się przed „władzą".**

Wypadek ten jest tembardziej charakterystyczny, że w ostatnich czasach **coraz więcej dzieci ucieka z domów rodzicielskich.**

W berlińskiej dzielnicy robotniczej tragedje dziecięce mają inny charakter, lecz są mniej okropne.

Oto na ławie oskarżonych zasiadł niedawno pewien robotnik oskarżony o kazirodztwo. Poszkodowaną była bladachorowita 14-letnia dziewczynka.

W szkole zwrócono uwagę na jej dzi wne zachowanie się oraz zmiany zewnętrzne i **dziewczynka opowiedziała przyjaciółce straszną prawdę.**

W innym wypadku ojciec oskarżony został o utrzymywanie stosunków z dwiema córkami, z których jedna miała lat 19, a druga 17. Najciekawsze w tym wypadku jest to, że **matka wiedziała o potwornym czynie męża**, lecz bała się przeszkodzić temu procederowi, albowiem **zwyrodniały mąż obchodził się z nią brutalnie.**

Zwyrodnienia seksualne są zresztą na porządku dziennym w robotniczej części Berlina. Zjawisko to da się wytłomaczyć w pierwszym rzędzie

ANORMALNEMI WARUNKAMI MIESZKANIOWEMI

w jakich żyją robotnicy. Według statystyki z 1927 r. blisko 60 proc. dzieci nie posiada oddzielnych łóżek. **Chłopcy i dziewczęta śpią razem z rodzicami, lub z sublokatorami.**

Obecnie nastąpiło w tej dziedzinie pewne polepszenie. Liczba dzieci nie posiadających własnych łóżek zmalała do 40 proc. Jeśli dodać do tego okropną nędzę materjalną, spowodowana bezrobociem, oraz **zwyrodnienie instynktów, będące pozostałością** czasów wojennych, to otrzymamy wystarczające umotywowanie tych faktów, które charakteryzują ciemną stronę berlińskiego życia i któ re dostarczają tak pięknie odzwierciadlenie artystyczne w książce Jerzego Finka p. tyt. „Jestem głodny".

S. S.

„Idealna kobieta"

wedle ankiety dziennika duńskiego

Jeden z popularnych dzienników duńskich zapytał swych czytelników, ja ką powinna być kobieta idealna czyli doskonała.

Otóż z przeprowadzonej ankiety okazuje się, iż kobieta doskonała jest ta, która odpowiada następującym warunkom:

1) Czyta dziennik, nie opuszczając w nim nic.

2) Nie opuszcza nigdy artykułu wstęp nego.

— 3) Nie pragnie mieć ostatniego sło wa w dyskusji.

4) Nie krytykuje nieobecnych przyjaciółek.

5) Nie śpieszy się na wyprzedaże.

6) Dokładnie określa swój wiek.

7) Nie powtarza niedorzecznych plotek.

8) Nigdy nie żałuje, że nie jest mężczyzną.

Niestety, dziennik duński nie wspomina, czy znalazł na świecie taką kobietę...

Rekordowy sukces Polonji.

Warta rozgromiona w Warszawie. — Cracovia nadal na czele tabeli.

Do niespodzianek w lidze jesteśmy już przyzwyczajeni. Niema niedzieli, by się obeszło bez sensacji, bez nieoczekiwanego wyniku, który wszelkie obliczenia teoretyczne obraca w niwecz, jednakże wczorajsza sensacja niema sobie równej i wywołał potężne wrażenie w sferach sportowych.

Mowa tu naturalnie o wyniku Polonja — Warta. Polonja stała się drużyną, w którą zaczęto wierzyć, potrafiła ona zadziwić cały polski świat sporotowy wspaniałemi wynikami, jednakże ani na chwilę nie przypuszczano by mogła ona rozgromić, znajdującą się w dobrej formie Wartę w stosunku 5:0.

Polonja zaczęła nie na żarty zagrażać Cracovii i kto wie czy ma zamiar zadowolić się drugiem miejscem w tabeli.

Dzięki porażce Warty szanse Cracovii na utrzymanie pierwszego miejsca znów się powiększyły. Z groźniejszych kandydatów wymienić należy obecnie jedynie Wisłę i Legję, które również wzbogaciły się ubiegłej niedzieli o dwa punkty.

W grupie środkowej tabeli po wczorajszych wynikach nastąpiły nieznaczne presunięcia, natomiast w grupie outsiderów sytuacja się absolutnie nie zmieniła.

Warszawianka i ŁTSG są nadal zagrożone spadkiem i najprawdopodobniej nie tak prędko będzie można orzec, który z tych zespołów opuści w r. b. ligę.

Tabela po wczorajszych rozgrywkach ligowych przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Punkt.	St. br.
1) Cracovia	16	25	37:17
2) Polonja	17	23	47:27
3) Wisła	17	23	38:29
4) Legja	16	21	37:18
5) Warta	16	20	41:34
6) Pogoń	16	16	31:26
7) Garbarnia	17	16	42:41
8) Ł.K.S.	17	14	36:29
9) Czarni	16	13	15:29
10) Ruch	16	11	23:37
11) Ł.T.S.G.	18	10	21:54
12) Warszawian.	16	6	15:55

Wyniki spotkań

ligowych w kraju.

Warszawa: Legja — Warszawianka 6:0 (1.0). Mecz rozegrany został w sobotę. W pierwszej połowie gra równorzędna. Po zmianie stron znaczna przewaga Legji, dla której bramik zdobyli: Nawrot 2, Ciszewski, Przeździecki, Rajdek i jedna samobójcza. Sędziował p. Bira z Łodzi.

Polonja — Warta 5:0 (3:0). Nieoczekiwane wysokocyfrowe zwycięstwo Polonji, która miała znaczną przewagę nad słabo grającą Wartą. Bramki dla Polonji zdobyli: Szczepaniak 2, Pazurek, Malik i Ogrodziński. Sędziował p. Hankie z Łodzi.

Kraków: Cracovia — Garbarnia 3:2 (3:1). Niezasłużone zwycięstwo Cracowii, gdyż Garbarnia miała więcej z gry i przeważała. Bramki dla Cracovii zdobyli: Kozok 2 i Mitusiński, dla Garbarni obie Smoczek. Pod koniec zawodów Garbarnia grała w dziewiątkę.

WISŁA-Ł. T. S. G. 4:1 (1:1).

Koncertowa gra zwycięzcy w drugiej części meczu.

Występy Wisły krakowskiej w Łodzi stanowią u nas każdorazowo wielką sensację.

Wisła potrafiła niejednokrotnie zaimponować łódzkim zwolennikom piłkarstwa i nic dzwnego, że mimo niepogody i z góry przewidzianej klęski ŁTSG. publiczność stawiła się i tym razem dość licznie na boisko WKS-u.

Dwukrotny mistrz Polski nie zawiódł pokładanych w nim nadziei: zagrał koncertowo zwłaszcza jeśli idzie o drugą połowę meczu i odniósł zupełnie zasłużone zwycięstwo, które uwydatniłoby się znacznie lepiej cyfrowo, gdyby nie pech napastników, a szczególnie Kisielińskiego, którego wspaniałe bomby oddane w pierwszej i drugiej połowie meczu szły na aut, lub zostały szczęśliwie obronione przez bramkarza ŁTSG.

Mimo iż krakowianie wystąpili w niekompletnym składzie i będąc osłabieni w defenzywie (brak Skrynkowicza i Makowskiego) byli wyrównanym zespołem we wszystkich linjach. Trio obronne szwankowało nieco w pierwszej połowie meczu, jednakże rozegrało się zupełnie w ostatnich 45 minutach, przyczem Pychowski zadziwił niezwykłym spokojem w rozbijaniu ataków przeciwnika.

Pomoc Wisły z Kotlarczykiem I na czele niezwykle pracowita. W pierwszej połowie grała więcej defenzywnie, zaś w drugiej — wspomagała wspaniale linję ataku, zasilając ją bezustannie ładnemi piłkami.

Najpracowitsi z tej trójki Kotlarczyk i Bachner, zwłaszcza ostatni całkowicie unieszkodliwił prawe skrzydło ŁTSG, nie zapominając również o Herbstreichu

Linja napadu Wisły kierowana przez Reymana grała w drugiej połowie meczu jak za swych najlepszych czasów.

Najlepszym z napastników był Reyman, niezrównany w wysuwaniu partnerom piłek i kierowaniu akcją ofenzywną.

Reyman potrafił wspaniale wykorzystać dobrze dysponowanych strzydłowych, nie zapomniał przytem o strzałach, słowem zaprezentował się nadal mimo niezbyt młodego wieku jako pierwszorzędny kierownik napadu.

Doskonale sekundował mu Kisieliński, bardzo ruchliwy w polu i dobry strzelec. Graczowi temu nie sprzyjało jednak szczęście. Czulak był nieco za powolny i trzymał się więcej tyłów, grając jako czwarty pomocnik.

Z obydwu skrzdłowych lepszy Adamek, który był więcej wykorzystywany od Balcera.

O ŁTSG można pisać dodatnio jeżeli wziąć pod uwagę tylko pierwszą część meczu. W drugiej połowie zawodów czarno - biali poza pierwszemi minutami nie istnieli prawie na boisku.

Znów powtórzyła się historja wszystkich rozegranych ostatnio przez Ł.T.S.G. spotkań ligowych. Gospodarze nie wytrzymali tempa, opadli zupełnie na siłach i brali bierny udział w grze w drugiej połowie meczu.

Zasilenie drużyny dwoma młodemi zawodnikami Sokołowskim i Bineckim nie wyszło na korzyść drużynie łódzkiej. Sokołowski grał jeszcze jako tako lecz Binecki nie nadawał się ani na pozycję kierownika napadu, ani pa prawe skrzydło. na które został przesunięty w drugiej połowie meczu.

Wogóle trudno powiedzieć, by któryś z zawodników ŁTSG sprostał swemu zadaniu: braki techniczne u większości zawodników były tak widoczne, że nawet nie mogły być nadrobione niezwykłą ambicją, która rzucała się w oczy w pierwszej części meczu.

Na drugą część zawodów nie starczyło już nawet sił na amibcję, gracze z trudem poruszali się po boisku, ułatwiając zadanie przeciwnikowi.

Jaśniejszemi punktami w drużynie ŁTSG byli Mikołajczyk na obronie, Pogodziński w pomocy i Herbstreich w ataku.

Przebieg gry dość ciekawy. **Już w drugiej minucie ładnie wysunięty Herbstreich mija Kotlarczyka II i pakuje piłkę do siatki.**

Burza oklasków nagradza sukces Ł.T.S.G.

Wisła nie deprymuje się, a odwrotnie staje się coraz groźniejsza.

Po ładnej akcji Kisieliński, Adamek, Reyman uzyskuje ostatni wyrównanie.

Pozostała część gry w pierwszej połowie należy do Wisły, która przeprowadza ładne ataki, lecz ŁTSG broni się dzielnie, pragnąc za wszelką cenę utrzymać wynik remisowy, co dzięki niezwykłej ambicji całego zespołu udaje się drużynie łódzkiej.

W drugije połowie ŁTSG atakuje niezwykle energicznie, mając dwie doskonałe pozycje podbramkowe.

Rezultatem wspaniałego zrywu łodzian są jednakże tylko dwa rzuty z rogu, z których jeden zamieniony zostaje ręką na bramkę przez Herbstreicha, naturalnie nieuznaną przez sędziego.

ŁTSG jeszcze kilkakrotnie próbuje szczęścia i do 10 min. ma nawet dużo z gry, zagrażając kilkakrotnie bramce Wisły, niebawem jednak Wisła bierze się znów do pracy i od tej chwili bezustannie naciera, „bombardując" formalnie świątynię łódzkiej drużyny.

Owocem ustawicznych ataków są trzy bramki zdobyte przez Reymana, Balcera i Adamka oraz cały szereg autów, słupków i t. d.

W ostatnim kwadransie Wisła już się nie wysilała. bawiąc się z przeciwnikiem. Meczem kierował b. dobrze p. Nawrocki z Poznania.

Pogoń—Ł. K. S. 2:1 (1:1).

Brutalna gra obu drużyn.

Nasz lwowski korespondent (K) telefonuje:

Mimo iż wynik spotkania Pogoń — ŁKS nie posiadał dużego znaczenia ze względu na zapewnione miejsce obu drużyn w środkowej grupie drużyn ligowych, to jednak oba zespoły rozpoczęły grę na serjo, jakby chodziło o bardzo wysoką stawkę.

Ba, nawet w drugiej połowie gra była aż nadto ostra garcze faulowali się wzajemnie na każdym kroku i nie wiele brakowało, by doszło między obu zespołami do bijatyki.

Wynik 2:1 jest dla drużyny łódzkiej krzywdzący: odpowiadałby raczej rezultat remisowy.

Pogoń przeprowadzała bardzo groźne ataki środkową trójką napadu, której przeboje były bardzo niebezpieczne, brakło napastnika do wykończenia.

Atak ŁKS-u naogół dobry, grał jednak zbyt anemicznie, przytem natrafił na szczęśliwie grającego Albańskiego, który bronił znakomicie.

Pierwszą bramkę dla Pogoni zdobywa Hankie z rzutu karnego za faul Gałeckiego. Na 5 min. przed końcem pierwszej polowy wyrównuje Durka dalekim strzałem.

Po zmianie stron już w 3-ci min. przebój Motylewskiego kończy się zdobyciem drugiej bramki dla Pogoni, przyczem wynik nie ulega już zmianie. Meczem kierował p. Jarosz z Lublina.

Pierwszy mecz

o puhar „Republiki" i „Expressu".

Nasz ozorkowski korespondent telefonuje:

W dniu wczorajszym odbył się w Ozorkowie pierwszy mecz o puhar Republiki i Expressu między Ozorkowianką a OKS-em, który zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Ozorkowianki w stosunku 3:1 (1:0). W 10 min. pierwszą bramkę dla zwycięzcy zdobywa Wolfendorf. W drugiej połowie OKS wyrównuje w 25 min., lecz niebawem dyktuje sędzia rzut karny, zamieniony na bramkę przez Stawickiego. Trzecią bramkę dla zwycięzcy zdobył Czajkowski. Zainteresowanie zawodami duże.

Sędziował p. Wende.

Piłka nożna w Kaliszu.

Nasz kaliski korespondent telefonuje:

W sobotę odbyło się w Kaliszu spotkanie o mistrzostwo klasy B między K.K.S.-em a Ż.K.G.S.-em, które zakończyło się zasłużonem zwycięstwem K.K.S. w stosunku 5:1 (3:0). Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Lopek, Kraskowski, Michalk i Cisezwski. Honorowy punkt dla ŻKGS-u zdobył z karnego Janasiewicz. Sędziował p. Nawrocki. Dzięki temu zwycięstwu zapewnił sobie KKS mistrzostwo kl. B grupy kaliskiej i grać będzie o wejście do kl. A z K. P. Zjednoczone.

Węgry—Austrja 3:2.

W dniu wczorajszym odbyły się dwa piłkarskie spotkania międzypaństwowe, które dały następujące wyniki: Węgry—Austrja 3:2, Czechosłowacja — Belgja 3:2.

Niespodzianki w grach

o wejście do Ligi.

Poznań: Legja — WKS (Łódź) 5:3 (3:0). Znaczna przewaga Legji w pierwszej połowie. Drużyna poznańska prowadziła w drugiej połowie 5:0 i dopiero pod koniec udało się łodzianom zdobyć trzy bramki.

Warszawa: TKS — Skra 5:3. Zasłużone zwycięstwo mistrza okręgu toruńskiego.

W Lublinie pokonała Unja nadspodziewanie Lechję w stosunku 4:3.

Zawiercie, (tel. własny): Spotkanie o wejście do Ligi między Wartą (Zawiercie) a Wawelem krakowskim zakończyło się wynikiem remisowym 2:2. Mimo iż Wawel przewyższał gospodarzy techniką, to jednak udaje się Warcie uzyskać prowadzenie 2:1 i dopiero w ostatniej minucie Wawel zdobył wyrównującą bramkę.

Konopacka zwycięża

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie kobiecy trójbój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski, w którym pierwsze miejsce zajęła Halina Konopacka 185 pkt., bijąc nowy rekord Polski, 2) Hulanicka 182 pkt., 3) Krasicka 131 punktów.

Eliminacyjne zawody bokserskie

stały na wysokim poziomie technicznym.

Tegoroczny sezon w Łodzi rozpoczęto wcześniej, niż zazwyczaj; jeszcze „lato“ za pasem, a pięściarze już zainaugurowali sezon zimowy.

Zawody onegdajsze były eliminacyjnemi przed pierwszem tegorocznem spot kaniem międzyokręgowem G. Śląsk — Łódź, które odbędzie się w dniu 5 października.

Zawodnicy, biorący udział z eliminacji, zaprezentowali się z jaknajlepszej strony. Wykazali oni pełną formę i tó dość dobrą, dowodząc jednocześnie, że lata nie zmarnowali, lecz pilnie trenowali.

Wielki skok naprzód zrobili nowicjusze. Zdradzają oni zdolności tak, iż przy pilnym treningu, zagrażać będą naszym renomowanym sławom. Brak im jedynie rutyny rzeczowej i obycia w ringu, co z czasem samo nadejdzie.

Miłą niespodziankę sprawili pięściarze odrestaurowanej sekcji pięściarskiej Unionu. Poznać po nich usilny trening i wielki zapał do walki.

Wogóle najbardziej pocieszającym objawem z całych zawodów, było stwier dzenie doskonałego narybku, tak, iż cieszyć się powinniśmy, że za lat kilka tradycje łódzkiego pięściarstwa będą podtrzymane.

Cyran, Klimczak, Trzonek, wykazali doskonałą formę. W pełni formy znajduje się też i Lipiec.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Waga kogucia: Cyran (Zjedn.) przez K.O. wygrywa z Cegielskim (Widzewska Manufaktura). W wadze piórkowej Lipiec (Geyer) zwycięża Szczepaniaka (Sokół) na punkty. W wadze lekkiej koledzy klubowi Rak i Piątkowski spotkanie nie rozstrzygnęli. W tejże wadze Klimczak (Sokół) zwycięża Garncarka (I.K. Poznański) na punkty. Waga średnia: Trzonek (Sokół) bije na punkty Kuropatwę (Kruschender) a Wudel (Union) wygrywa z Dutkiewiczem (Geyer).

Poza powyższemi walkami odbyło się spotkanie w wadze mieszanej pomiędzy Rosławem (Zjednocz. w. półciężka) a Kreuzem (Union w. cięźka). Spotkanie powyższe, ze względu na nierówność sił, przerwano w trzeciej rundzie.

Ł.T.S.G. Ib-Widzew 2:1 (1:0)

Niezasłużona przegrana drużyny robotniczej

Klamka zapadła. Przesąd o „feralnej trzynastce“ znalazł potwierdzenie w meczu Widzewa z Ł.T.S.G. Bowiem tej liczbie punktów zdobytych w dotychczasowych grach o mistrzostwo, przypisuje wielu zwolenników zasłużonej drużynie robotniczej, ostatnie niepowodzenia.

Odrzucając jednak na bok przesądy, musimy stwierdzić smutny fakt, że po tym meczu ostatnia iskierka nadziei została doszczętnie pogrzebana, no i pogodzić się z jeszcze smutniejszą konsekwencją spadku do klasy B.

Ł.T.S.G. natomiast wzmocniło wybitnie swą dotychczasową pozycję, a co najważniejsze zabezpieczyło się zupełnie przed grożącym mu stale „mieczem Demoklesa“.

Przystępując do oceny gry i drużyn, to stwierdzić musimy na wstępie, że na wynik taki Widzew w zupełności nie zasłużył i raczej stosunek odwrotny byłby miernikiem słusznym.

Gracze Widzewa dali tym razem ze siebie co mogli. Od początku do końca grali ofiarnie i zażarcie nie szczędząc sił. Przyczyny porażki należy szukać w poważnych brakach ataku, nieumiejącego szybko orjentować się w sytuacjach, wymagających szybkiej decyzji i nagłego strzału.

Dlatego praca defenzywy i silny ciąg na bramkę nie znajdowały zupełnie wykończenia. Braki te raziły szczególnie w lewej stronie ataku. Kilkakrotne pewne i wypracowane pozycje były marnowane wskutek zbytecznego „namyślania się, „wózkowania“ w najlepszym zaś wypadku wskutek chybionego strzału.

Poza atakiem reszta drużyny zasługuje na słowa uznania. Szczególnie Pudlarz na środku pomocy wzbudził podziw niezwykłą pracowitością, szachując trójkę napadu przeciwnika.

O Ł.T.S.G. możemy powiedzieć krótko, że grał jak zwykle ambitnie, a atak potrafił umiejętnie wyzyskać parę wypadów (choć nie zawsze).

Gra niezwykle nerwowa, zacięta, toczy się w żywem tempie, narzuconem przez Widzew. Widać do jakiego stopnia zależy drużynie robotniczej na wyniku. Cóż z tego, kiedy stała przewaga, wypracowana przez niezmordowaną pomoc zostaje zmarnowana przez niecelne lub słabe strzały ataku.

Ł.T.S.G. przychodzi od czasu do czasu do głosu i w jednej z kombinacji uzyskuje bramkę. Niezrażeni tem gracze Widzewa, dopingowani przez licznych zwolenników, stale nacierają, lecz bezskutecznie.

Po przerwie dobry bramkarz Ł.T.S.G. Wagner ma często okazję wyłapywania łatwych piłek.

Widzew stale gra prawem skrzydłem Rotem, który jednak centruje przeważnie... pod nogi przeciwnika. Kilka rogów dla Widzewa niewykorzystanych. Wreszcie udaje się zdobyć lewemu łącznikowi upragnioną wyrównującą bramkę.

Pod koniec gry tyły Widzewa opadają na siłach i pozwalają ładnie kombinującemu atakowi Ł.T.S.G. stworzyć kilka niebezpiecznych sytuacji. W jednym z „mentlików“ strzela wreszcie lewy łącznik zwycięskiego gola.

Sędzia p. Rettig, pomimo rozognionych temperamentów graczy i widowni, wywiązał się ze swej funkcji należycie.

Przedmecz rezerw zakończył się wynikiem 5:1 na korzyść drużyny Ł.T.S.G.

Kadimah-Gwiazda 5:3 (2:2)

Skandaliczne zachowanie się gości na boisku

B klasowy zespół piłkarski Kadimah, który niezbyt zaszczytną rolę odegrał w grach o mistrzostwo, odnosi ostatnio sukces za sukcesem w spotkaniach towarzyskich, wykazując przytem doskonałą formę.

Kadimah bawiła dwukrotnie w Warszawie, zwyciężając dwa zespoły A klasowe Makkabi i Gwiazdę. W ubiegłą sobotę rozegrała Kadimah w Łodzi rewanżowe spotkanie z Gwiazdą, zaliczoną do czołowych zespołów w warszawskiej klasie A, Po bardzo żywej i ciekawej grze mecz zakończył się zwycięstwem Kadimahu w stosunku 5:3. Charakterystyczne przytem, że Gwiazda trzykrotnie uzyskiwała prowadzenie, jednakże każdorazowo udawało się ambitnemu zespołowi łódzkiemu wyrównać i w drugiej połowie w ciągu kilku minut zapewnie sobie zwycięstwo.

Pierwszą bramkę zdobywa ze strzału Lernera Gwiazda, lecz w kilka minut później ładny atak Kadimah kończy się wyrównaniem. Na 10 m. przed końcem pierwszej połowy Gwiazda zdobywa drugą bramkę, lecz w kilka min. później Kadimah wyrównuje z rzutu karnego.

Tuż po rozpoczęściu drugiej połowy pada trzeci punkt dla Gwiazdy, lecz i tym razem udaje się Kadimah wyrównać i w ciągu dalszych trzech minut zdobyć jeszcze dwie bramki. Teraz goście rozpoczynają hałaśliwą i ostrą grę. P. Busiakiewicz interwenjuje jednak w porę i gdy na 20 min. przed końcem usuwa dwóch graczy z Gwiazdy i jednego z Kadimahu z boiska wynika awantura, gdyż Gwiazda nie zgadza się na tego rodzaju rozstrzygnięcie. Sędzia słusznie nie cofa swego orzeczenia i po upływie trzech minut odgwizduje zawody.

Zachowanie Gwiazdy znanej z awanturniczych występów w Warszawie pozostawiło bardzo dużo do życzenia. Wstyd, by drużyna znajdująca się na gościnnym występie w obcem mieście nie umiała godnie zachować się na boisku. P. Busiakiewicz sędziował dobrze i zupełnie bezstronnie.

Zjednoczone-Hasmonea 3:2.

17-o minutowa dogrywka nie dała rezultatu.

Siedemnastominutowa dogrywka o mistrzostwo klasy B. dwuch najgroźniejszych rywali Hasmonei i Zjednoczonych wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie w sferach sportowych.

Dotychczasowy wynik 3:2 na korzyść Zjednoczonych był dla drużyny fabrycznej poważnym handicapem, chociaż Hasmonea przestępowała do walki również z szansami. Jedyna bramka wystarczała drużynie tej do wyrównania, a tem samem do rozegrania trzeciego decydującego meczu.

Dlatego obie drużyny przystąpiły do walki z niebywałem zdenerwowaniem.

„Naelektryzowana“ była również i widownia która w znacznej części wykazała brak kultury. Patrzeć bowiem na widowisko czysto sportowe pod kątem widzenia wyłącznie li narodowościowego i z tego punktu traktować jednostronnie cały przebieg meczu jest conajmniej brakiem kultury, nie wspominając, już o licznych demonstracyjnych okrzykach i wrogich epitetach.

Sądząc z przebiegu gry to Hasmonea górowała w sposób wyraźny techniką i zgraniem. Zarówno w zetknięciach pojedyńczych jak i kombinacji ogólnej wychodzili niebiescy zwycięsko, pokazując ładne „tricki“ i świetne zrozumienie się całej piątki ataku.

Zjednoczeni natomiast tworzą jedenastkę świetnie dobraną fizycznie, wytrzymałą, twardą i bojową. Grali oni tym razem głównie na utarzymanie wyniku przeplatając grę, aż do przesady licznemi umyślnemi atutami (dominował w tem lewy pomocnik) byleby wygrać na czasie. Gracze Hasmonei dwoili się i troili rzadko dopuszczając przeciwnika do piłki i stale atakując.

Kilka pociągnięć ataku odparowuje z trudnością trio obronne Zjednoczonych wspomagane często przez pozostałych graczy. Doskonałą okazję do uzyskania goala w zamieszaniu podbramkowem, gdy piłka zdawało się już przekroczyła linję bramkową odgwizduje sędzia spalonym.

Dwa czy trzy wypady Zjednoczonych nie przynoszą rezultatu.

Dogrywka kończy się wynikiem bezbramkowym, przy radosnych okrzykach zwolenników Zjednoczonych.

Mecz towarzyszki skrócony do 45 minut z powodu późnej pory daje wynik 1:1. Hasmonea ma więcej z gry i przestrzeliwuje karny traci pewne niema! zwycięstwo.

Sędzia p. Dowbór tłumiąc dobrze w zarodku liczne faule i wybryki graczy wywiązał się z zadania zadawalniająco.

Mecz M. Stolarow — Tłoczyński przerwany!

Dziś zakończenie turnieju

(Telefonem od wł. korespondenta)

Jak już wczorajsza „Republika“ doniosła, w sobotę rozpoczął się drużynowy mecz tenisowy o mistrzostwo Polski pomiędzy obrońcą tytułu Łódzkim Klubem Lawn - Tenisowym i finalistą tegorocznym — Legją.

Już pierwszy dzień przyniósł tak sensacyjne wyniki, że swycięstwo łodzian nie mogło ulegać wątpliwości.

Mecz Maksa Stolarowa z Jurczyńskim zakończył się wynikiem 6:3, 6:3 i wykazał znaczne wyjście z treningu b. mistrza Polski, który odbywa służbę wojskową we Włodzimierzu Woł. i specjalnie na turniej ten został zwolniony.

Sensację przyniosło dopiero drugie spotkanie, w którem Jerzy Stolarow szybko i pewnie rozprawił się z Tłoczyńskim w stosunku 6:1, 6:1.

Mistrz Polski był bezsilny wobec świetnej gry łodzianina, górującego nad nim we wszystkich punktach.

Również i gra mieszana zakończyła się wynikiem nieoczekiwanym. Wbrew opinji łodzianie wystawili do niej Wierę Richterównę i Maksa Stolarowa zamiast specjalisty gier podwójnych — Jerzego. Chodziło o umożliwienie rozegrania się exmistrza przed meczem z Tłoczyńskim. Tymczasem i to spotkanie przyniosło zwycięstwo Łodzi, choć zapowiadało się inaczej. Wynik 3:6. 6:4. 7:5, mówi o wyrównanej zaciętej walce.

Maks Stolarow grał coraz lepiej, a Richterówna wykazała dużą rutynę.

W dniu wczorajszym rozpoczęte zawody meczem Maks Stolarow — Tłoczyński, który ze względu na to, że obaj byli finalistami tegorocznych mistrzostw Polski, które zakończyły się dla łodzinina nieszczęśliwie zapowiadały się nadwyraz interesująco. Maks Stolarow zapowiedział rewanż, szło bowiem o moralny tytuł mistrza Polski. Pierwszego seta wygrywa łodzianin w stosunku 6:4, drugiego oddaje po zaciętej walce 8:10.

W tej fazie gry spada ulewny deszcz Zawodnicy mogą rozegrać jeszcze kilka gemów i przy stanie 6:6 w trzecim secie zawody zostały przerwane i odłożone do poniedziałku.

Łodzianin przegrywa

w finale turnieju tenisowego

W finale turnieju tenisowego o mistrzostwo Wielkopolski Konopka pokonał łodzianina Grohmana 6:3, 6:1. 4:6. 6:3, w finale pani Pitznerowa pokonała Syropową 2:6, 6:2, 6:4.

Nadzwyczajne walne

zebranie ŁOZGS-u.

W sobotę odbyło się w lokalu YMCA nadzwyczajne walne zebranie ŁOZGS-u, które miało burzliwy przebieg, przyczem dała się zauważyć niechęć do przyjmowania mandatów ludzi zasłużonych w grach sportowych.

Nowe władze Związku przedstawiają się następująco: prezes dyr. Kannenberg, I wiceprezes: mjr. Kuryluk, II wiceprez.: dr. Krausz, sekretarz: Sikorski skarbnik: Kallenbach, członkowie zarządu: Kościelski, Marczewski, Weinberg, Schonfeld, Ułaszewski, Wende, Szync. Wydział Gier i dyscypliny: przewodniczący: Rozmysłowicz, członkowie: Strzelecki, Zawodniak, Podlasiak, Zygler. Komisja rewizyjna: Kordasz, Wiankowski, Konskier.

Wyniki międzynarodowych zawodów

lekkoatletycznych Legji warszawskiej.

W sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników czeskich, szwedzkich i polskich.

Wyniki przedstawiają się następująco: 100 mtr.: 1) Engiel (Czech) 11,2 2) Trojanowski (P) 11,2 skok wzwyż: 1) Meyer (P) 1,75 2) Petkiewicz, 1,70. Bieg 400 mtr.: 1) Piechocki (P) 52,5 2) Maszewski, 1500 mtr.: 1) Petkiewicz 4,01,9 2) Krafft (Szwecja) 4,05, 200 mtr.: 1) Engiel (Cz.) 22,5, 2) Biniakowski, 100 mtr. płotki: 1) Nowakowski (P) 16, 2) Twardowski, Bieg 800 mtr. 1) Kraft (Szwecja) 1,58,1 2) Maszewski, skok o tyczce: 1) Adamczak 360 2) Majtkowski bieg 5 klm.: 1) Kusociński 15,03,4 2) Petersen (Szwecja) 15,03,6, rzut dyskiem: 1) Duda (Cz) 42,16, 2) Baran 40,61.

W sztafecie olimpijskiej zwyciężył kombinowany zespół zagraniczny w czasie 3,31 przed kombinowanym zespołem polskim, rzut oszczepem: 1) Władysław Mikrut 56,01 2) Franciczek Mikrut 53,51

Dźwiękowy Teatr Swietlny

CASINO

Otwarcie sezonu wielkim filmem dźwiękowym wytwórni FOX pod tytułem:

PODCIĘTE SKRZYDŁA

W rolach głównych:

Helena Chandler i John Garrick

Walka i zwycięstwo młodej pary kochanków
Nocny atak zeppelinów na Londyn
Walka w powietrzu
Krzyk rozpaczy miljonowego miasta

PONADTO **Raquel Meller**

odśpiewa piosenki hiszpańskie, między innemi:
Kołysankę i Kochankę Torrera.

Passe-partout prócz urzędowych i bilety wolnego wejścia nieważne aż do odwołania.

Początek seansów o godz. 4.30, 6-ej, 8-ej i 10-ej. wiecz. w soboty i niedziele poranki od godz. 12-ej do 3-ej po cenach najniższych.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID"

Ostatnie dni!

wielkim superfilmem dźwiękowym prod. „UFA". genjalnym arcydziełem reżysera JOE MAY pod tyt.:

„TRAGEDJA KOCHANKÓW"

wg. znakomitej powieści „Der unsterbliche Lump"

Role główne kreują: **Liana Haid, Gustaw Fröhlich, H. A. Schlettow.**

Stronę muzyczno-wokalną opracował osobiście RALPH BENATZKY. kompozytor wszechświatowej sławy.

Między in. odśpiewane będą dwa najnowsze przeboje:
1. Pozwól mi ująć twą dłoń
2. Twe oczy piękna pani...

PONADTO: PONADTO:
Nadprogram mówiony w całości po polsku.

Passepartouts i bilety wolnych wejść nieważne. Pocz. o godz. 6, 8 i 10,
Ceny miejsc na wszystkie seanse zł. **1, 2 i 3.**



1 dolara za każdą żywą pluskwę

znalezioną po przeprowadzeniu dezynfekcji preparatem **„FUMIGATORE CIMEX"**, przy zastosowaniu się do sposobów użycia, wypłacimy natychmiast. „FUMIGATORE CIMEX" jest świecą dezynfekcyjną, tępiącą radykalnie **w ciągu 5 godzin** wszelkie insekty (pluskwy, wszy, mole, karaluchy) i mikroby chorobotwórcze. Posiadamy pochwalne orzeczenia rozlicznych instytucji rządowych i komunalnych:

ZAKŁADY CHEMICZNO-DEZYNFEKCYJNE „SALVATOR", Katowice.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

ZASTĘPSTWO: **Inż. Juljusz Hamer i S-ka**, Łódź, 6-go Sierpnia № 1. Tel 188-58.

Ogłoszenie.

Nikt nie kupuje, ani nie sprzedaje **żadnej maszyny,** nowej czy starej, małej czy dużej, jeżeli nie poinformuje się przedtem **w Biurze Pośrednictwa Maszyn**

Inż. Juljusz Hamer i S-ka

Łódź, 6-go Sierpnia № 1, tel. 188-58

DR. MED.
SOMMER
ul. 6-go Sierpnia 1.
telefon 220-26.
Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece.
Przyjm. od 9 do 12 i od 5 do 9 w.
W niedziele i święta od 10–12.
Oddzielna poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8–11 i od 5–9.
w niedziele i święta od 9–1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.
Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta)
tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10–1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Doktór
Sołowiejczyk
Chor. skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 99
Tel. 144-92
Przyjmuje od 8–9 rano; 2–6 po poł., 8–9 wiecz.
w niedziele i święta od 10–2 pp.
w lecznicy „Centralnej" (Piotrkowska 62) od 7–8 wiecz.

Lekarz - dentysta
B. NUSBAUMOWA
powróciła.
Piotrkowska 51
tel. 121–23
Godz. przyjęć 4–6

Mieszkania

5-cio-pokojowego ze wszelkiemi wygodami w centrum miasta poszukuję. Oferty do administracji „Republiki" sub. „101".

Pokój

umeblowany
z wszelkiemi wygodami przy inteligentnej rodzinie zaraz do wynajęcia ul. Wólczańska 74 m. 18.
Oglądać można od g. 10 rano do 1 pp

DAIMON



BATERJE · LATARKI · ŻARÓWKI

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz
w niedziele i święta do 2-ej po poł
Wszystkie specjalności i dentystyka.
Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto.

PORADA 4 zł.

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych

3 ZŁOTE.

Doktór
KLINGER
Spec. chor. **wenerycznych, skórnych i włosów**
wznowił przyjęcia.
Andrzeja 2, tel. 132-28
od 9–11 i od 6–8 w.
Od 1–2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

PORADNIA wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11–12 i 2–3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9–2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote

DOKTÓR
H. WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25, tel. 126-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8–2 przed poł. i od 6–9
w niedziele i święta od godz. 9–1

BIURKO

amerykańskie
w b. dobrym stanie, dębowe, Libawskie (żaluzjowe) do sprzedania. Wiadomość w administracji.

Samochód

Chrysler, 70 HP, torpedo, w wyśmienitym stanie
DO SPRZEDANIA.
Wiadomość w administracji „Republiki".

Potrzebni
chłopcy

do sprzedaży gazet
Zgłaszać się ul. Franciszkańska Nr. 57, poprzeczna oficyna I piętro, od 3 do 5 Szadkowski,

---

2 pokoje

z używalnością światła i telefonu natychmiast
do wynajęcia
Wiadomość ul. Zielona 48, m. 9, od 2–4.

Trzypokojowe

mieszkanie z wygodami w śródmieściu zamienię na takież mieszkanie dwupokojowe. Łaskawe oferty sub: „Dwupokojowe 100" do adm. „Republiki".

Kupno i sprzedaż

KREDENS pomocnik pokojowy, stół, sypialka mahoniowa, szafa wertygo, lustro, otomanę, fotele, łóżka niklowe. Rzgowska 31, m. 17. 27

Lokale

POKÓJ umeblowany, wejście nieskrępujące dla inteligentnego izraelity do wynajęcia. Przejazd 30, m. 18. 24

POSZUKUJĘ 5–6 pokojow. komf. mieszkanie w śródmieściu nie wyżej 2 pię. Tel. 111-87 od 9–11 rano i od 3-6 pp.

POKÓJ przy rodzinie do wynajęcia. Przejazd 77, m. 7. 19

POSZUKUJĘ od zaraz 1 lub 2 pokoi z kuchnią. Oferty do adm. pod „L. E." 22

Nauka i wychowanie

LEKCJI gry fortepianowej udziela absolwentka lipskiego konserwatorjum. Sienkiewicza 37, m. 38. 2

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki, niemieckiego, Piotrkowska 103, m. 37. 19

Rozmaite

PRZYBŁĄKAŁ się pies rasy wilczej do odebrania Sienkiewicza Nr. 59, m. 37. 22

ZNALEZIONO kołnierz damski lis. Odebrać, Magistracka 12, m. 7. 22

ZAGUBIONO weksel z wystawienia Domu Towarowego Czesław Beyga, Rybnik na zlecenie S. Staropolskiego na zł. 695.90 pł. 28 września 1930 r. 23

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni

„Legjon Potępieńców"

Po cenach zniżonych!! Wszystkie miejsca po zł. 1 i 1.50. Dyrekcja kino-teatru „PALACE"

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, Godziny przyjęć Redakcji 6–7 po poł. Telefon Administracji 1-22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00. Tłocznia: 1-80-80.

Prenumerata „II. Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6,50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8,60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4.-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska [illegible] 64